

PAPIEŻ PIUS XII

**ENCYKLIKA**  
**SACRA VIRGINITAS**  
**O ŚWIĘTYM DZIEWICTWIE**



KRAKÓW 2017

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)

# SPIS TREŚCI

	Str.
Wstęp. Dziewictwo wieczyste i doskonałe jest wartością przekazaną w depozycie objawienia .....	3
I. Wykład objawionej nauki o dziewiczej czystości .....	5
Słowa Zbawiciela o istocie dziewictwa .....	5
Własne uszczęśliwienie .....	9
U kapłanów – posługiwanie apostołskie i Tajemnica Ołtarza .....	9
Dziewictwo wznioślejsze jest od małżeństwa .....	10
Źródła Objawienia mówią o celu dziewictwa wznioślejszym od małżeństwa .....	10
Życie i czyny dziewic świadczą o wzniosłości dziewictwa .....	10
II. Objawienie i nauka ujawniają błąd twierdzeń przeciwnych dziewictwu .....	13
Opanowanie popędu płciowego nie wynaturza człowieka .....	13
Następstwa sakramentalnej łaski w małżeństwie nie są współmierne do oblubieńczej więzi dziewicy z Bogiem .....	14
Bóg wyposaża dziewice w dary niepomiarne bogatsze od wyposażań małżonków przez "wzajemną pomoc" .....	15
Dziewice dla Kościoła i życia nie są mniej przydatne od małżonków .....	15
III. Wnioski praktyczne z nauki o dziewictwie .....	17
Elitarna cnota dziewictwa wymaga mężnej i wypróbowanej współpracy z łaską .....	17
Czystość, zwłaszcza dziewiczą utrzymuje się ponawianiem postanowień dochowania wierności Boskiemu Oblubieńcowi .....	18
Czuwanie i modlitwa nieodzownymi środkami wierności dziewictwu .....	19
Przebywanie, zwłaszcza młodocianych, w środowisku moralnie zdrowym .....	20
Kwestia rozrywek oraz widowisk .....	20
Wstydlivość, skromność i pokora .....	22
Modlitwa, Pokuta, Eucharystia .....	22
Żarliwe nabożeństwo do Najświętszej Matki Dziewicy .....	23
IV. Wezwania końcowe .....	24
Do wychowawców młodzieży duchownej .....	24
Do rodziców .....	25
Apostolskie Błogosławieństwo .....	25



# ENCYKLIKA OJCA ŚWIĘTEGO PIUSA XII O ŚWIĘTYM DZIEWICTWIE (SACRA VIRGINITAS)

Do Czcigodnych Braci Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów,  
i innych Ordynariuszów miejscowych, którzy zachowują pokój i jedność  
ze Stolicą Apostolską.

Fragmenty

---

## WSTĘP

### **Dziewictwo wieczyste i doskonale jest wartością przekazaną w depozycie objawienia**

Święte dziewictwo i doskonała czystość, poświęcone służbie Bożej zaliczają się bez wątpienia do najcenniejszych skarbów, które Założyciel Kościoła dziedzictwem zostawił dla utworzonej przez siebie społeczności.

Dlatego to Ojcowie Kościoła twierdzili, że trwałe dziewictwo jest wspaniałą zdobyczą religii chrześcijańskiej. Słusznie zwraca się uwagę, że starożytni poganie nakazywali westalkom ten sposób życia jedynie na pewien czas (1). W Starym Testamencie zaś polecano zachowywać i strzec czystości ale tylko jako przygotowania do małżeństwa (2). Poza tym – jak pisze św. Ambroży (3) – "Czytamy, jakoby w świątyni Jerozolimskiej były takie dziewice lecz cóż o tym mówi Apostoł?... «to wszystko działo się w figurze» (4), aby było zapowiedzią przyszłości".

Zaiste dopiero od czasów Apostolskich cnota czystości w ogrodzie Kościoła rozwija się i kwitnie. Bo i słowa z Dziejów Apostolskich (5), że Filip diakon miał cztery córki dziewice, rzeczywiście oznaczają raczej ich stan niż wiek. A wkrótce potem Ignacy Antiocheński w pozdrowieniu wspomina o

dziewicach (6), które już razem z wdowami Smyrneńskimi stanowiły niemałą część wspólnoty chrześcijańskiej. W II w., jak świadczy św. Justyn, wielu mężczyzn i wiele niewiast, od dziecka wychowanych w nauce Chrystusa, w nieskazitelności przeżyło 60 lub 70 lat (7). Wzrastała powoli liczba mężczyzn i niewiast, którzy czystość swoją poświęcali Bogu. Ogromnie też wzrosło znaczenie ich obowiązków, spełnianych w Kościele, jak to szerzej przedstawiliśmy w naszej Konstytucji Apostolskiej "Sponsa Christi" (8).

Prócz tego Ojcowie Kościoła jak: Cyprian, Atanazy, Ambroży, Jan Chryzostom, Hieronim, Augustyn i wielu innych pisząc o dziewictwie wielce je wstawili. Ta zaś doktryna Świętych Ojców Kościoła, z biegiem wieków wzbogacona przez naukę Doktorów Kościoła i Mistrzów chrześcijańskiej ascezy, wśród chrześcijan obu płci wywarła wielki wpływ na powzięcie lub utrwalenie się w powziętym i zdecydowanym postanowieniu dozgonnej służby Bogu w doskonałej czystości.

Niezliczona jest liczba tych, którzy od początków Kościoła aż po nasze czasy złożyli Bogu w ofierze swą czystość: jedni zachowując dziewictwo nieskażonym, inni po śmierci współmałżonka poświęcając Bogu trwałe wdowieństwo, a jeszcze inni wybierając życie w pełni wstrzemięzliwe jako pokutę za grzechy. Wszyscy oni trwają w tych postanowieniach, mianowicie – powstrzymywania się dla Boga od rozkoszy cielesnych. Niech dla tych wszystkich zachętą, umocnieniem i siłą będzie to, co Ojcowie Kościoła głosili o chwale i zasłudze dziewictwa, by niewzruszenie trwali w stanie ofiary i żeby nie odbierali, ani nie przywłaszczali sobie najmniejszej nawet części złożonego na ołtarzu całopalenia.

Doskonała bowiem czystość jest jednym z trzech ślubów na którym polega stan zakonny (9), wymaga jej Kościół łaciński od kleru o wyższych święceniach (10) i od członków Instytutów (11). Niemniej jednak kwitnie ta cnota i wśród zupełnie świeckich osób.

Spotykamy bowiem mężczyzn i niewiasty, które nie należąc do stanu doskonałości, na mocy postanowienia lub prywatnego ślubu całkowicie się powstrzymują od małżeństwa i rozkoszy cielesnych, aby swobodniej móc służyć bliźnim, łatwiej i ściślej zjednoczyć się z Bogiem.

Do wszystkich naszych szczególnie umiłowanych synów i córek, w jakikolwiek sposób duszę swą i ciało poświęcili Bogu, zwracamy nasze Ojcowskie serce, gorąco ich zachęcając, aby umocnili się w swoim postanowieniu i zechcieli je jak najdokładniej wprowadzać w życie.

W dzisiejszych czasach nie brak takich, którzy w tej sprawie odchylając się od słusznych zasad do tego stopnia wynoszą małżeństwo, że stawiają je właściwie wyżej od dziewictwa, i dlatego gardzą czystością poświęconą Bogu i celibatem kościelnym. Świadomość więc obowiązku apostołskiego szczególnie żąda od Nas ogłoszenia nauki o boskim darze czystości, aby obronić prawdę katolicką przed powyższymi błędami.

## I.

### **Wykład objawionej nauki o dziewiczej czystości**

#### **Słowa Zbawiciela o istocie dziewictwa**

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że Kościół z ust Boskiego Oblubieńca otrzymał to, co jest najistotniejsze w nauce o dziewictwie. Pod wpływem bowiem słów Mistrza węzły małżeństwa wydały się uczniom zbyt ciężkie i przykre, powiedzieli przeto: "Jeżeli tak ma się rzecz między człowiekiem a żoną, niepożytecznie się żenić" (12). Jezus Chrystus na to odpowiedział, że nie wszyscy pojmują to słowo, ale tylko ci, którym jest dane. Jedni bowiem fizycznie nie są zdolni do pożycia małżeńskiego, innych okaleczono nieludzką przemocą, inni natomiast sami dobrowolnie wyrzekli się małżeństwa, a to "dla królestwa niebieskiego". W końcu Jezus powiada: "kto może pojąć, niech pojmuje" (13).

Nie o fizycznych przeszkodach do zawarcia małżeństwa mówi tu Mistrz Boski, lecz o duchowej decyzji wolnej woli powstrzymania się na zawsze od małżeństwa i rozkoszy cielesnych. Boski Zbawiciel tych, co postanowili dobrowolnie wyrzec się rozkoszy cielesnych, porównuje z tymi, których natura lub gwałt zmusiły do takiego wyrzeczenia, czyż nie tego uczy, że czystość jeśli ma być doskonała, musi być dozgonna?

Do tego dodać należy w myśl przepięknej nauki Ojców i Doktorów Kościoła, że dziewictwo o tyle może być cnotą chrześcijańską, o ile ją zachowujemy "ze względu na Królestwo Boże" (14). Dlatego bowiem mamy prowadzić ten sposób życia, aby mieć więcej wolnego czasu na sprawy Boże, aby łatwiej móc innych przez stosowne dzieła doprowadzić do Królestwa Bożego.

Nie mogą więc przypisywać sobie zaszczytu chrześcijańskiego dziewictwa ci, którzy rezygnują z małżeństwa albo przez zbytnią dbałość o siebie, albo – wbrew upomnieniom św. Augustyna (15) – dla uniknięcia

ciężarów, albo dla faryzejskiej chępliwości czystością swego ciała. Już synod w Gangre zakazuje: aby dziewica czy asceta cofali się przed małżeństwem nie ze względu na samo piękno czystości i dziewictwa, lecz z pogardy dla małżeństwa (16).

Dalej Apostoł narodów z Boskiego natchnienia zwraca uwagę na to, że: "kto jest niezony, troszczy się o to, co jest Pańskiego, aby podobać się Bogu... i białogłowa niezamężna i panna myśli o tym, co jest Pańskiego, aby stała się świętą ciałem i duchem" (17). Ten więc jest zasadniczy cel, ta główna racja chrześcijańskiego dziewictwa, żeby jedynie do rzeczy boskich dążyć umysłem i sercem, żeby chcieć Bogu we wszystkim się podobać, o Nim usilnie rozmyślać, Jemu ciało i duszę całkowicie poświęcić.

Zawsze w ten sposób wykładali Ojcowie Kościoła słowa Jezusa Chrystusa i pouczenia Apostoła narodów i stąd od najdawniejszych czasów Kościoła pod dziewictwem rozumiano poświęcenie duszy i ciała Bogu. Przeto św. Cyprian wymaga od dziewic "aby te, które oddały się Chrystusowi, odwracając się od pożądliwości ciała, tak ciałem jak i duszą poślubiły się Bogu, nie starając się przystrajać ani komu innemu podobać, jak swojemu Panu" (18). Jeszcze dalej idąc, biskup Hippony twierdzi: "Dziewictwo otacza się czią nie dlatego, że jest dziewictwem, lecz dlatego, że jest poświęcone Bogu... I my wynosimy dziewice nie dlatego, że są dziewicami, ale dziewicami Bogu poślubionymi w świętej czystości" (19). Najznakomitsi z teologów, jak św. Tomasz z Akwinu (20) i św. Bonawentura (21), opierając się na powadze św. Augustyna uczą, że dziewictwo nie ma znaczenia trwałej cnoty, jeśli nie wynika ze ślubu zachowania go wieczyście. Słowa Chrystusa o trwałym powstrzymaniu się od małżeństwa najdoskonalej realizują ci, którzy zobowiązują się do tego wieczystym ślubem. Nie można więc słusznie twierdzić, że jest lepsze i doskonalsze postanowienie tych, którzy chcą sobie zostawić otwartą drogę do odstąpienia od ślubów.

Ojcowie Kościoła uważali więzy doskonałej czystości za pewnego rodzaju duchowne zaślubiny, które dusza zawiera z Chrystusem. Niektórzy nawet tak daleko się posunęli, że złamanie złożonej obietnicy porównywali z cudzołóstwem (22). I tak pisze św. Atanazy, że Kościół Katolicki zwykł nazywać oblubienicami Chrystusowymi te, które silnie trwają w cnotcie dziewictwa (23). A św. Ambroży krótko pisze o dziewicy poświęconej Bogu: "Dziewicą jest ta, która zaślubiła Boga" (24). Co więcej, widać z pism tegoż mediolańskiego doktora (25), że już w IV wieku ryt poświęcenia dziewic bardzo podobny był do tego, jakiego Kościół za naszych czasów używa przy błogosławieniu małżeństw (26).

Z tego powodu Ojcowie Kościoła napominają dziewice, aby swego Boskiego Oblubieńca goręcej miłowały niż tego, z którym by były związane małżeństwem; w każdej chwili, tak w intencjach, jak i w czynie, aby Jego wolę pełniły (27). Tak mianowicie pisze do dziewic św. Augustyn: "Najpiękniejszego spośród synów ludzkich całym sercem kochajcie. Wszak wolne jesteście! Serce wasze nie zna węzłów małżeństwa. Skoro powinnybyście ukochać wielką miłością swoich małżonków, o ileż więcej macie kochać Tego, dla którego wyrzekłyście się małżeństwa. Niech serca wasze całkowicie przywrą do Tego, który dla was przywarł do krzyża" (28).

Zresztą zgadza się to z uczuciami i postanowieniami, których sam Kościół żąda od dziewic w dniu, kiedy uroczą się zostają poświęcone Bogu, skoro je zaprasza do wypowiedzenia słów: "Wzgardziłam królestwem tego świata i wszelką jego ozdobą dla miłości Pana naszego Jezusa Chrystusa, którego ujrzałam, ukochałam, w którego uwierzyłam i którego sobie wybrałam" (29). Sama tylko miłość błogo pobudza dziewicę, aby poświęciła całkowicie swemu Boskiemu Zbawicielowi ciało swoje i duszę, jak to wykazuje św. Metody, biskup Olimpu, wkładając w jej usta te przepiękne słowa: "Chryste! Tyś sam jeden dla mnie jest wszystkim, dla Ciebie strzegę mej czystości, mój Oblubieńcze i wychodzę naprzeciw Tobie z płonąca lampą w ręku" (30).

To miłość Chrystusa nagli dziewice do chronienia się w mury klasztorne, by tam pozostając, z większą swobodą i łatwością mogły kontemplować i miłować swego Oblubieńca. Miłość ta jest dla nich pobudką do podejmowania ze wszystkich sił uczynków miłosiernych względem bliźnich aż do śmierci.

O tych zaś mężach "którzy z niewiastami się nie pokalali, bo dziewicami są" (31), Apostoł Jan twierdzi, że "chodzą za Barankiem dokądkolwiek idzie" (32). Zastanówmy się nad zachętą, jakiej św. Augustyn udziela tym wszystkim: "Pójdźcie za Barankiem, ponieważ i Ciało Barankowe zaiste jest dziewicze. Słusznie się mówi, że w ślad za Nim postępujecie w dziewiczości waszego serca i ciała, dokądkolwiek idzie, bo naśladować znaczy: iść w ślad za kimś. Wszak Chrystus za nas cierpiał, zostawiając nam przykład, jak mówi Piotr Apostoł, abyśmy wstępowali w ślady Jego" (33). Dlatego ci wszyscy uczniowie i oblubienice Chrystusa przyjęli stan dziewictwa "dla upodobnienia się, jak mówi św. Bonawentura, do Oblubieńca swego Chrystusa, bo stan ten kształtuje dziewice na Jego podobieństwo" (34). Płomiennej bowiem ich miłości dla Chrystusa nie wystarczyło połączenie się z Nim tylko więzami duszy, lecz

musieli koniecznie miłość tę stwierdzić naśladowaniem cnót Jego. W szczególny więc sposób starali się życie swoje upodobnić do Jego życia, które całe zeszło na dobrych uczynkach dla zbawienia rodzaju ludzkiego. Jeśli kapłani, zakonnicy, zakonnice i ci wreszcie wszyscy, którzy z jakiegokolwiek tytułu poświęcając się służbie Bożej, pielęgnują czystość doskonałą, czynią to dlatego, że Boski ich mistrz był dziewicą aż do końca życia swego. Przeto woła św. Fulgencjusz: "On jest jednorodzonym Synem Boga, jednorodzonym też Synem Dziewicy, jedynym Oblubieńcem wszystkich poświęconych dziewic, owocem, ozdobą i darem świętego dziewictwa. Święte dziewictwo zrodziło Go cielesnie, ono też duchowo Go zaślubiło. On sam czyni święte dziewictwo płodnym, by pozostało nietknięte; On je ozdabia, by było piękne; On je koronuje, by wieczyście chwalebne królowało" (35).

W tym miejscu, wielbni Bracia, uważamy za rzecz pożyteczną pogłębić i dokładniej wyjaśnić, dlaczego Miłość Chrystusowa pobudza szlachetne serca do rezygnacji z małżeństwa i jakie zachodzą tajemnicze związki pomiędzy dziewictwem a pełnią chrześcijańskiej miłości.

Już słowa Jezusa Chrystusa wskazują, że takie doskonałe powstrzymanie się od pożycia małżeńskiego uwalnia ludzi od wielkich ciężarów i obowiązków. Apostoł narodów tymi z natchnienia Ducha Świętego słowami wskazuje na powód tej rezygnacji: "A ja chcę, żebyście byli bez troski... a kto jest żonaty, troszczy się o rzeczy tego świata, jak podobać się żonie, i rozdzielony jest" (36). Należy tu zauważyć, że Apostoł nie potępia mężów dlatego, że troszczą się o swoje żony, ani nie gani żon, które starają się podobać swoim mężom, lecz raczej twierdzi, że serca ich rozdzielone są pomiędzy miłością małżonka a miłością Boga i że są nazbyt udrczeni troskami i obowiązkami życia małżeńskiego, wskutek czego nie znajdują chwil wolnych do zajęcia się sprawami Bożymi.

Powinność małżeńska, do której są obowiązani, wyraźnie bowiem nakazuje, że "będą dwoje w jednym ciele" (37). Wszak małżonkowie tak w smutnych jak i w radosnych okolicznościach życia połączeni są wzajemnymi węzłami (38).

Łatwo więc pojąć, dlaczego ci, którzy pragną się oddać służbie Bożej, przyjmują stan życia dziewicy jako pewnego rodzaju wyzwolenie, aby móc doskonale służyć Bogu i wszystkie swe siły obrócić na użytek bliźnich. Jakżeby bowiem mogli sprostać tylu trudom i niewygodom tacy, jak św. Franciszek Ksawery, przedziwny głosiciel Ewangelii, czy też miłosierny ojciec



ubogich, św. Wincenty a Paulo, lub św. Jan Bosko, gorliwy wychowawca młodzieży i niezmordowana matka emigrantów, św. Franciszka Ksawera Cabrini, jeśliby każdy z nich musiał zabiegać o potrzeby fizyczne i duchowe współmałżonka i swoich dzieci.

### **Własne uszczęśliwienie**

Z innej jeszcze przyczyny wybierają stan dziewiczy ci, którzy pragną poświęcić się Bogu i zbawieniu bliźnich. Na nią wskazywali Ojcowie Kościoła twierdząc, że lepiej jest całkowicie powstrzymać się od rozkoszy cielesnych, by lepiej używać rozkoszy życia duchowego. Bez wątpienia – na co i oni zresztą sami zwracali wyraźnie uwagę – nie należy ganić rozkoszy, która pochodzi z legalnego małżeństwa. I owszem. Istnieje specjalny Sakrament ku uszlachetnieniu i uświęceniu czystego małżeństwa. A jednak trzeba także przyznać, że niższe władze naszej natury po nieszczęsnym upadku Adama przeciwstawiają się prawości naszego umysłu i niekiedy do czynów nawet haniebnych pobudzają człowieka. Jak pisze Doktor Anielski "pożycie małżeńskie odciąga duszę ludzką od służby Bożej całkowicie" (39).

### **U kapłanów – posługiwanie apostołskie i Tajemnica Ołtarza**

Dlatego to Kościół łaciński wymaga od sług ołtarza dobrowolnego posłuszeństwa wobec wymagań doskonałej czystości, chcąc, by tą drogą osiągnęli wewnętrzną wolność duszy i ciała i sprawami ziemskimi nie byli kępowani (40). Chociaż to prawo, jak twierdzi nasz nieśmiertelnej pamięci poprzednik Pius XI, tak nie obowiązuje kapłanów Kościoła wschodniego, jednak i u nich kościelny celibat jest także w poszanowaniu, a czasem jest nawet wymagany i nakazany, zwłaszcza gdy chodzi o najwyższe stopnie hierarchii (41).

Prócz tego należy zwrócić uwagę, że kapłani rezygnują całkowicie z małżeństwa nie tylko dlatego, że pełnią obowiązki apostołskie, lecz także dlatego, że są sługami ołtarza. Jeśli bowiem już kapłani Starego Testamentu, w czasie gdy pełnili służbę w świątyni, powstrzymywali się od pożycia małżeńskiego, by prawo nie uznało ich jak i innych ludzi za nieczystych (42), o ileż bardziej jest słusznym, żeby słudzy Chrystusa, którzy codziennie składają Ofiarę Eucharystyczną, trwali w wieczystej czystości.

Św. Piotr Damian, pouczając o tym, co dotyczy czystości kapłańskiej, takie stawia pytanie: "Jeśli Zbawiciel nasz tak umiłował nieskazitelność kwiatu

czystości, że nie tylko narodził się z dziewiczego łona, ale i dotykał Go Piastun-Dziewica, gdy jeszcze maleńki kwilił w kołysce, jakiejże czystości musi – pytam was – żądać od tych, co Ciała Jego dotykają teraz, kiedy króluje już w niebie jako niezmierny?" (43).

### **Dziewictwo przeto wznioślejsze jest od małżeństwa**

Z tych przeto względów słusznym jest twierdzenie – jak Kościół przepięknie naucza – że święte dziewictwo wzniosłością przewyższa małżeństwo.

### **Źródła Objawienia mówią o celu dziewictwa wznioślejszym od małżeństwa**

Boski Zbawiciel podał to już swoim uczniom, jako radę doskonalszego życia (44). I Paweł Apostoł, gdy mówi o ojcu, który za męża wydaje córkę, że "dobrze czyni" – dodaje natychmiast, że lepiej czyni, kto nie wydaje (45). Tenże Apostoł wielokrotnie wypowiadając się o dziewictwie w zestawieniu z małżeństwem, używa słów tak dogłębnych: "Bo chciałbym, żeby wszyscy żyli jak i ja sam... Nie żyjącym zaś w małżeństwie i wdowom powiadam, że dobrze im będzie pozostać jak i ja" (46).

Jeśli więc dziewictwo, jakieśmy napisali, góruje nad małżeństwem, to głównie dlatego, że dąży do osiągnięcia wyższych celów (47). A ponadto bardzo skutecznie skierowuje ono nas do całkowitego oddania się służbie Bożej, gdy przeciwnie serce tego, który uwikłany jest więzami i obowiązkami małżeńskimi, jest mniej lub więcej "rozdzielone" (48).

### **Życie i czyny dziewic świadczą o wzniosłości dziewictwa**

Jeśli zastanowimy się nad wielką ilością owoców, które z dziewictwa się rodzą, wtedy wzniosłość jego bez wątpienia bardziej zajaśnieje, a wszak "z owoców poznaje się drzewo" (49).

Nie możemy wstrzymać się przed ogromem uszczęśliwiającej radości na samą myśl o zastępach dziewic i apostołów, którzy od początku Kościoła po nasze czasy wstrzymują się od małżeństwa, aby z miłości dla Chrystusa tym łatwiej i pełniej zabiegać o zbawienie bliźnich, rozwijając w ten sposób podziwienia godną inicjatywę pobożności i miłosierdzia. Z poczucia sprawiedliwości nie chcemy umniejszać zasług i owoców pracy apostoelskiej tych, którzy walczą w szeregach Akcji Katolickiej, mogą swoją zbawienną

gorliwością dotrzeć do tych także, do których często nie są w stanie dojść księża, zakonnicy i zakonnice. Niemniej wiemy, że tymże kapłanom i zakonnikom należy przypisać niewątpliwie zasługi miłosierdzia.

Oni bowiem szlachetnym sercem towarzyszą ludziom i kierują ich życiem w każdym wieku we wszystkich warunkach. A gdy sami na skutek wyczerpania czy choroby umierają, swoje święte obowiązki niejako dziedzictwem przekazują innym, by je dalej prowadzili.

I tak często się zdarza, że dziewicze ręce przyjmują dopiero narodzone niemowlę i że nie brak mu niczego, czego mogłaby dostarczyć bardzo kochająca matka. Im się też oddaje na wychowanie dziecko dorastające, by w jego umysł przeszczepiły chrześcijańskie zasady, by ducha jego ubogaczyły we właściwą naukę, a jego zdolności i charakter aby w sposób właściwy kształtowały.

Jeśli kto cierpi i ciężko choruje, oni z miłością dla Chrystusa gotowi są zająć się jego zdrowiem z największą troską i ratować je odpowiednimi środkami. Sierocie, ubogiemu, nieszczęśliwemu lub uwięzionemu – księża, zakonnicy i zakonnice przychodzą z pociechą i pomocą, przyjmując ich jako cierpiące członki Mistycznego Ciała Chrystusa, pełni miłosierdzia, pomni na słowa Boskiego Zbawiciela: "Byłem głodnym, a daliście mi jeść, pragnąłem, a daliście mi pić, byłem gościem a przyjęliście mnie, nagim a odzialiście mnie, chorym i nawiedziliście mnie, więźniem i przyszliście do mnie. Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili" (50).

Cóż dopiero powiedzieć trzeba ku chwale heroldów Bożego słowa, którzy z dala od ojczyzny, znoszą największe trudy, nawracając tłumy pogan na wiarę chrześcijańską? Co o świętych oblubienicach, które gorliwie niosą im cenną pomoc? Powtarzamy tu chętnie, odnosząc do nich wszystkie te słowa, które napisaliśmy w Apostolskiej Zachęcie "Menti nostrae": "Przez prawo celibatu kapłan wcale nie traci godności i obowiązków ojcowstwa, ale wprost przeciwnie pomnaża je nieskończenie, ponieważ nie rodzi potomstwa dla życia ziemskiego i znikomego lecz dla nieba i na wieczność" (51).

Ale dziewictwo płodne jest nie tylko w zewnętrzne poczynania i dzieła, któremu dziewice mogą się oddawać swobodnie i niepodzielnie. Albowiem prócz tego udziałem tej cnoty jest doskonały rodzaj miłości bliźniego, uskuteczniany przez żarliwe modlitwy oraz umartwienia, ochoczo i dobrowolnie

podejmowane dla bliźnich; wszak to im służy Boży i oblubienice Chrystusowe – zwłaszcza w klasztorach klauzurowych – poświęcili całe życie swoje.

Wreszcie sam fakt oddania Chrystusowi w ofierze swego dziewictwa dowodzi takiej wiary w Królestwo Niebieskie i świadczy o takiej miłości dla Boskiego Zbawiciela, jakie zasługują na obfite owoce świętości. Niezliczona ilość dziewic i tych, którzy ze względu na pracę apostolską ślubują doskonałą czystość, ozdobiła Kościół cudowną świętością swego wzniosłego życia. Dziewictwo bowiem taką moc wszczepia w duszę, jaka w razie potrzeby zdolna jest pobudzić nawet do męczeństwa. Wiele tego przykładów dostarcza historia, ukazując zdumiewające liczne zastępy dziewic od św. Agnieszki Rzymianki aż po Marię Goretti.

Nie bez słuszności cnota dziewictwa nazywa się cnotą anielską, co też przyznaje św. Cyprian, trafnie pisząc o dziewicach: "Wy już jesteście tym, czym my będziemy, bo przechodzicie przez świat, światem nieskalane, na tym już świecie osiągając chwałę Zmartwychwstania. Czyste i dziewicze, jesteście podobne do Aniołów Bożych" (52).

Duszm, które są spragnione czystego życia i rozplómięone pożądaniem Królestwa Niebieskiego, dziewictwo okazuje się "jako drogocenna perła", dla której ktoś "sprzedał wszystko, co miał i kupił ją" (53). Ci zaś, którzy żyją w małżeństwie, a nawet ci, którzy pławią się w bagnie grzechu, gdy spoglądają na dziewice, nierzadko zdumiewają się nad urokiem ich świetlanej czystości i dają się powodować wartościom przewyższającym uciechy zmysłowe. Stwierdza to i Akwinata, pisząc: "Najwyższe piękno przyznajemy dziewictwu" (54), bez wątpienia, to ono sprawia, że dla wszystkich dziewictwo jest przykładem pociągającym. A ponadto, wszyscy ci mężowie i niewiasty przez doskonałą swą czystość czyż nie ujawniają tego, że takie panowanie ducha nad poruszeniami cielesnymi jest następstwem Bożej pomocy i znamięnięm trwałej cnoty?

Miło jest zastanowić się nad tym specjalnie, jak uroczy jest owoc dziewictwa przez to mianowicie, że święte dziewice stawiają nam jasno i jakoby naocznie doskonale dziewictwo samej Matki Kościoła i świętość ich własnego jak najściślejszego zjednoczenia z Chrystusem. Słowa, których biskup błagając Boga używa w rycie konsekracji dziewic, zostały mądrze w tym celu napisane, "aby budziły się wznioślejsze serca, które gardząc związkim mężczyzny z niewiastą, ale nie Sakramentem, nie tworzyły sobie jakiejś namiastki małżeństwa, lecz umiłowwały wyższe wartości usymbolizowane przez małżeństwo" (55).

To zaiste poczytuje się dziewicom za największą chwałę, że są one doskonałym obrazem nieskazitelnego połączenia Kościoła z jego Boskim Oblubieńcem. Ale i Kościół, jako społeczność utworzona przez Jezusa Chrystusa, czuje się bardzo uszczęśliwiony przez dziewice, jako że są one dowodem rozkwitu świątobliwego życia i duchowej jego płodności. Świetnie o tym pisze św. Cyprian: "Są one kwiatem na latorośli Kościoła, są krasą i pięknnością duchowej łaski, przymiotem radosnym, godnym czci i chwały, dziełem doskonałym i nieskazitelnym, odblaskiem świętości Bożej, znakomitszą częścią Owczarni Chrystusowej. Chwalebna płodność Kościoła-Matki przez nie i w nich rozkwita, przynosząc wiele radości: im bardziej wzrasta liczba dziewic, tym większa jest radość Matki" (56).

## II.

### **Objawienie i nauka ujawniają błąd twierdzeń przeciwnych dziewictwu**

Już Boski Zbawiciel obwieścił tę prawdę, powtórzoną przez Apostoła narodów, że dziewictwo i celibat niepomiernie wyżej stoją nad małżeństwo. Prawdę tę ustawicznie i jednomyślnie wyjaśnianą przez Ojców i Doktorów Kościoła na świętym Soborze Trydenckim (57) uroczyście ogłoszono jako dogmat wiary. Również poprzednicy nasi, jak i my sami przy każdej okazji to wyjaśnialiśmy i usilnie wysławialiśmy. Skoro jednak w ostatnich czasach znaleźli się tacy, którzy tę naukę przekazaną przez Tradycję Kościoła zwalczają, narażając na niebezpieczeństwo i na szkodę wiernych, w poczuciu naszego obowiązku uważamy za słuszne w tej encyklice znowu ujawnić i napiętnować tego rodzaju błędy, które się nieraz przemycą pod barwnym pozorem prawdy.

### **Opanowanie popędu płciowego nie wynaturza człowieka**

Błądzą ci wszyscy, których zdaniem naturalny instynkt płciowy to najważniejszy i najdonioślejszy z popędów natury ludzkiej, a przeto próba przeciwdziałania mu przez całe życie naraża człowieka na niebezpieczeństwa zaburzeń organicznych, zwłaszcza zaś systemu nerwowego, zakłócając równowagę psychiczną osobowości człowieka. Otóż zdanie takie rozmija się z prawdą, stwierdzoną przez osoby stateczne i stale uznawaną przez Kościół.

Już św. Tomasz bardzo słusznie zauważa, że w naszej psychice skłonność samozachowawcza tkwi głębiej od popędu płciowego, który jest na drugim

dopiero miejscu. A ponadto zadaniem rozumu ludzkiego – a zarazem szczególnym przywilejem naszej natury jest wywierać wpływ na najgłębsze bodźce i popędy zmysłowe, aby je uszlachetnić przez należyte nad nimi panowanie (58).

Na nieszczęście, po pierwszym grzechu Adama zakłócone władze i żądze cielesne starają się opanować w nas nie tylko sferę zmysłów ale i ducha, zaciemniając umysł i osłabiając wolę. Lecz dzięki łasce Jezusa Chrystusa płynącej z Sakramentów świętych żyjąc duchem panujemy nad ciałem (59).

Cnota czystości nie żąda od nas, żebyśmy nie odczuwali bodźca pożądliwości, lecz żebyśmy go poddawali rozumowi i prawu łaski, w miarę sił naszych dążąc do tego, co jest w naszym ludzkim i chrześcijańskim życiu szlachetniejsze.

Do zdobycia tak zupełnego panowania duszy nad zmysłami ciała nie wystarczy powstrzymać się od czynów, które są bezpośrednio przeciwne czystości, lecz konieczne trzeba ochoczo i wspaniałomyślnie zrezygnować całkowicie z tego wszystkiego, co choćby tylko z daleka niezgodne jest z tą cnotą: tylko wtedy duch w pełni panuje nad ciałem, swobodnie i w pokoju mogąc żyć życiem duchowym.

Któż więc z tych, którzy w pełni opierają się na zasadach katolickich, nie widzi, że doskonała czystość i dziewictwo nie są przeciwne naturze obojga płci, ani też nie powodują zaburzeń w rozwoju człowieka, odwrotnie – rozwijają go i udoskonalają.

### **Następstwa sakramentalnej łaski w małżeństwie nie są współmierne do oblubieńczej więzi dziewicy z Bogiem**

Ostatnio napiętnowaliśmy ze smutkiem zdanie tych, co ośmielili się twierdzić, że jedynie małżeństwo może zapewnić naturalny rozwój osobowości i jej należyte udoskonalenie (60). Niektórzy bowiem uważają, że łaska uzyskana *ex opere operato* Sakramentem Małżeństwa tak bardzo uświęca pożycie małżeńskie, że staje się ono narzędziem skuteczniejszym niż samo dziewictwo dla zjednoczenia poszczególnych dusz z Bogiem, ponieważ małżeństwo chrześcijańskie a nie dziewictwo jest Sakramentem. Pogląd taki ogłaszamy za fałszywy i szkodliwy.

I owszem, Sakrament ten małżonkom daje łaskę do świątobliwego pełnienia obowiązków małżeńskich, wzmacniając związek wzajemnej miłości,

która jednoczy ich ze sobą. Nie w tym jednak celu jest ustanowiony, ażeby z pożycia małżeńskiego czynić narzędzie samo przez się przydatniejsze do zjednoczenia dusz z Bogiem, niż to uzyskują dusze oblubieńcze poprzez więź doskonałej z Nim miłości (61). Czyż Paweł Apostoł nie przyznaje małżonkom prawa raczej powstrzymania się na pewien czas od pożycia małżeńskiego w celach modlitewnych (62), ponieważ tego rodzaju wstrzemięźliwość daje większą wolność duszy pragnącej oddać się sprawom niebieskim i Bożym?

### **Bóg wyposaża dziewice w dary niepomierne bogatsze od wyposażenia małżonków przez "wzajemną pomoc"**

Wreszcie niektórzy usiłują uzasadnić, że "wzajemna pomoc" (63), na którą chrześcijańscy małżonkowie w tym Sakramencie liczą, staje się doskonalszym oparciem do osiągnięcia własnej doskonałości, niż *samotność serca* dziewic i osób żyjących w celibacie. Otóż i to nie jest prawdą. Chociaż bowiem ci wszyscy, którzy przyjęli stan doskonałej czystości, z miłości czysto ludzkiej zrezygnowali, stąd jednak nie można wnioskować, jakoby to miało ujemnie wpływać na ich osobowość, pozbawiając ją jej należnych naturalnych wyposażenia. Sam bowiem Dawca duchowych darów wyposaża ich w bogactwa przewyższające to, co mogą sobie wyświadczyć małżonkowie we "wzajemnej pomocy". Gdy poślubiają się Temu, który jest ich początkiem i który udziela im Boskiego życia swego, nie umniejszają siebie, wprost przeciwnie jak najbardziej ubogacają. Któż bowiem, jak nie dziewice, może najtrafniej do siebie zastosować to zadziwiające zdanie św. Pawła Apostoła "żyję ja, już nie ja, żyję we mnie Chrystus" (64).

Z tego powodu bardzo mądrze uważa Kościół, że należy utrzymać celibat kapłański, wie bowiem, że on jest i będzie źródłem łask duchowych, które jak najściślej jednoczą z Bogiem.

### **Dziewice dla Kościoła i życia nie są mniej przydatne od małżonków**

Uważamy ponadto za wskazane pokrótce omówić błędy tych, którzy odwodzą młodzieńców od seminarium duchownego, dziewczęta zaś od życia zakonnego, wmawiając im, że Kościół dziś bardziej potrzebuje pomocy chrześcijan żyjących na świecie wspólnie z innymi w małżeństwie, niż kapłanów i zakonnic, które ślubem niejako odcinają się od społeczności ludzkiej. Każdy widzi, Czcigodni Bracia, że taki pogląd jest całkowicie fałszywy i szkodliwy.

Bynajmniej nie mamy zamiaru przeczyć, że małżonkowie katolicycy swym chrześcijańskiego życia przykładem na właściwym miejscu i w stosownych okolicznościach mogą być wzorem cnót, obfitujących w zbawienne owoce. Jednak kto z tego powodu doradza raczej pożycie małżeńskie niż wyłączone oddanie się Bogu, wywraca porządek rzeczy i powoduje wielkie zamieszanie pojęć. Gorąco pragniemy, Czcigodni Bracia, aby narzeczeni i małżonkowie należycie byli pouczeni, że spoczywa na nich obowiązek nie tylko uczciwie i jak najlepiej wychować dzieci, które mają lub mieć będą, lecz w miarę możliwości wspomagać innych wzorem swej wiary i swych cnót przykładem. Mimo to z poczucia obowiązku piętnujemy tych wszystkich, którzy usiłują odwracać młodzież od wstąpienia do seminarium, do zakonów czy zgromadzeń, czy też od złożenia ślubów, dowodząc im, że mogą w małżeństwie, jako ojcowie i matki rodzin osiągnąć większe duchowe dobro przez jawne i publiczne świadectwo swego chrześcijańskiego życia. Lepiej zaiste i właściwiej uczynią, jeśli cały swój wysiłek skierują ku zachęcaniu tylu innych żyjących w małżeństwie do jak najgorliwszego rozwinięcia apostołstwa czynu między świeckimi, zamiast, niestety, nieliczne już dziś młode osoby, które pragną poświęcić się służbie Bożej, odwozić od dziewictwa. A przecież w tej to sprawie trafnie pisze Ambroży: "Łaska kapłaństwa zawsze zmierzała do tego, by szczepić i rozbudzać umiłowanie dziewictwa" (65).

Należy – jak sądzimy – przypomnieć o innej opinii fałszywej, jakoby ci, którzy doskonałą czystość ślubują, oddalali się od społeczności ludzkiej. Dziewice przecież Bogu poświęcone, które życie swoje oddają służbie ubogich i chorych bez różnicy pochodzenia, klasy społecznej czy religii, czy nie wiążą się wewnątrz z ich nędzą i bólem i czyż nie przejmują się nimi tak, jakoby były ich rodzonymi matkami? A także kapłan, za przykładem swego Boskiego Mistrza, czyż nie spełnia obowiązków dobrego pasterza, który zna owce swoje i nazywa je po imieniu (66). Z doskonałej czystości to wypływa, że zachowując ją kapłani, zakonnicy i zakonnice dla wszystkich się poświęcają, wszystkich miłują miłością Chrystusową. Także ci, co prowadzą życie kontemplacyjne, wiele przynoszą pożytku Kościołowi przez to, że nie tylko daninę modłów i błagań, ale i ofiarę z siebie składają Bogu dla zbawienia bliźnich. Dziś zasługują oni dodatkowo na specjalne uznanie, gdyż oddają się dziełom apostołstwa i miłosierdzia według wskazań, jakie podaliśmy w naszym liście apostołskim "Sponsa Christi" (67). A nie można ich nazwać oddzielonymi od wspólnoty ludzkiej choćby dlatego, że w obu razach w sposób szczególny przyczyniają się do pomnożenia duchowego jej dobra.



### III

## **Wnioski praktyczne z nauki o dziewictwie**

Przystępujemy w końcu do tego, Czcigodni Bracia, co z nauki Kościoła o wzniosłości dziewictwa można zastosować do życia praktycznego.

### **Elitarna cnota dziewictwa wymaga mężnej i wypróbowanej współpracy z łaską**

Przede wszystkim należy jasno postawić sprawę: z tego że dziewictwo należy wyżej cenić od małżeństwa, nie można wnioskować, jakoby dziewictwo było niezbędne do osiągnięcia chrześcijańskiej doskonałości. Prowadzić można przecież doskonale życie i bez ślubowania Bogu czystości. Dowodem tego jest wielka ilość mężów i niewiast, którym Kościół publiczną cześć oddaje, a uświęcili się oni jako wierni współmałżonkowie, oraz przykładni ojcowie i matki rodzin; również i w naszym pokoleniu spotykamy małżonków, którzy bardzo gorliwie dążą do doskonałości chrześcijańskiej.

Zwrócić też należy uwagę, że Bóg ogółowi chrześcijan nie nakazuje dziewictwa, jak poucza Paweł Apostoł: "A co do dziewic, nie mam żadnego rozkazania, ale radę daję" (68). Do zachowania więc doskonałej czystości pobudza nas jedynie rada. Życie całkowicie czyste może bowiem tych, którym dane jest (69), bezpieczniej i łatwiej doprowadzić do ewangelicznej doskonałości i osiągnięcia Królestwa Niebieskiego. Dlatego, jak słusznie zauważa św. Ambroży, dziewictwo doradza się, ale nie narzuca (70).

Toteż doskonała czystość z jednej strony zależy od wolnej decyzji chrześcijan, zanim się Bogu całkowicie oddadzą i ofiarują, z drugiej zaś – od niebieskiego daru i niebieskiej łaski (71). Już sam Boski Zbawiciel o tym nas upomina: "nie wszyscy pojmują to słowo, lecz którym dano jest... Kto może pojąć niech pojmuje" (72). Rozmyślając gorliwie nad tymi świętymi słowami Jezusa Chrystusa, św. Hieronim przestrzega wszystkich: "Aby każdy wypróbował swoje siły, czy może wypełnić nakazy dziewiczej czystości i skromności. Sama przez się bowiem czystość ponętna jest i każdego do siebie pociąga, lecz mamy zbadać siły, aby kto może pojąć, pojmował. Głos Pana jakoby zachęcał i pobudzał swych żołnierzy do zdobycia nagrody czystości: «Kto może pojąć, niech pojmuje» – «kto może walczyć, niech walczy, zwycięża i triumfuje»" (73).

Dziewictwo bowiem jest cnotą trudną. Od tego, który by chciał ją praktykować, wymaga się nie tylko, żeby miał mocne i wyraźne postanowienie całkowitego i dozgonnego powstrzymania się od dozwolonych przyjemności i uciech małżeńskich, lecz także ażeby ustawicznie czuwając i zmagając się, opanowywał i uśmierzał buntownicze poruszenia duszy i ciała, żeby unikał światowych pokus i zwyciężał ataki szatana. Jakżeż prawdziwe jest powiedzenie św. Chryzostoma: "I korzeniem i owocem dziewictwa jest życie krzyżowe" (74). Dziewictwo jest bowiem według św. Ambrożego jakoby ofiarą, a sama dziewica "hostią skromności i żertwą czystości" (75). Co więcej, Metody, biskup Olimpu, porównuje dziewice do męczenników (76), a św. Grzegorz Wielki uczy, że doskonała czystość zastępuje męczeństwo. "Bo chociaż brak tu okazji do męczeństwa, nie kładziemy wprawdzie głowy pod topór, duchownym jednak mieczem zabijamy pożądliwości cielesne w sercu" (77). Dlatego też ślubowanie Bogu czystości wymaga dusz mężnych i szlachetnych, które gotowe są stoczyć bój i zwyciężyć dla Królestwa Niebieskiego (78).

Ci więc wszyscy, którzy doświadczalnie przekonali się o ułomności swych sił duchowych do podjęcia takiej walki o czystość, zanim zdecydują się do wkroczenia na tak uciążliwą drogę, niech pokornie wysłuchają napomnienia św. Pawła: "Ale jeśli nie mogą się utrzymać, niech w małżeństwo wstąpią, bo lepiej jest w małżeństwo wstąpić, niż gorzeć" (79). Dla wielu bowiem jarzmo stałej wstrzemięźliwości zbyt jest wielkie, by je można im doradzać. Także i kapłani, którzy mają poważny obowiązek udzielać rad osobom młodym wyjawiającym swoje skłonności do kapłaństwa czy do życia zakonnego niech im doradzą pilnie przemyśleć tę sprawę, by nie wkroczyli na drogę, której by nie mieli wytrwale i szczęśliwie do końca przebyć. Niech pilnie badają ich zdatność do tego rodzaju życia i w miarę potrzeby niech pytają o zdanie osób doświadczonych. A jeśliby zachodziły poważne wątpliwości, zwłaszcza umotywowane doświadczeniem z przeszłego życia, niech swoją powagą wpłyną na to, żeby tacy kandydaci zrezygnowali z przyjęcia stanu doskonałej czystości; takich nie należy dopuszczać ani do święceń kapłańskich, ani do profesji zakonnej.

### **Czystość, zwłaszcza dziewiczą utrzymuje się ponawianiem postanowień dochowania wierności Boskiemu Oblubieńcowi**

Chociaż Bogu poświęcona czystość jest cnotą trudną, mimo to mają ją wiernie i doskonale zachować ci, którzy rozważywszy pilnie sprawę, na wezwanie Chrystusowe wspaniałomyślnie odpowiedzą, robiąc wszystko co

można, by ją osiągnąć. Przyjmując bowiem stan dziewictwa lub celibatu, otrzymują od Boga specjalną łaskę, przy pomocy której swoje przedsięwzięcie będą mogli doprowadzić do skutku. Ilekroć przeto znajdą się tacy, którzy zdają sobie sprawę z niedotrzymania zobowiązań wobec ślubowanej czystości (80), niech nie myślą, że to im uniemożliwia i na przyszłość wywiązywać się z przyjętych zobowiązań. "Bóg przecież nie nakazuje rzeczy niemożliwych, lecz nakazując, poleca czynić, co możesz i prosić o to, czego nie potrafisz" (81) – "przy tym Sam wspiera, abyś potrafił" (82).

Tę pełną pociechy prawdę przypominamy tym, których wola z powodu zaburzeń nerwowych osłabła, a którym pewni lekarze, niekiedy nawet katolicy, zbyt pochopnie doradzają, by się zwolnili od powyższych obowiązków. Wskazując przy tym na niebezpieczeństwo powstania zaburzeń psychicznych jako na rzekomą przyczynę, dla której nie należy zachowywać czystości. O ileż użyteczniej i trafniej jest tego rodzaju chorym dopomóc, by wzmocnili swoją wolę, a przypomnieć im, że i dla nich czystość nie jest niemożliwa, zgodnie ze słowami Apostoła: "A wierny jest Bóg, który nie pozwoli kusić was nad to, co możecie, ale razem z pokusą i wyjście z niej zrządzi, abyście wytrzymać mogli" (83).

### **Czuwanie i modlitwa nieodzownymi środkami wierności dziewictwu**

A oto środki przez Boskiego Zbawiciela nam zleczone, dzięki którym skutecznie ustrzeżemy naszą cnotę: pilną i ustawiczną czujnością możemy dokonać tego co jest w naszej mocy; wytrwałą zaś modlitwą wyprosimy u Boga to, czego z powodu naszej słabości nie możemy osiągnąć: "Czuwajcie a módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie, duch wprawdzie jest ochoczy, ale ciało mdłe" (84).

Konieczna jest nam tego rodzaju czujność na każdą chwilę naszego życia i przy każdej okoliczności: "Ciało bowiem pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciw ciału" (85). Bowiem jeśli ktoś popuści trochę pożądliwościom ciała, zaraz poczuje, że z łatwością wpada w uczynki ciała wymienione przez Apostoła (86), które są wadami wstrętnymi i hańbiącymi człowieka.

Czuwać przeto mamy nad poruszeniami naszych żądz zmysłowych, a dobrowolną ascezą i umartwieniem ciała tak je powściągać, że staną się posłuszne rozumowi i prawu Bożemu: "A ci, co są Chrystusowi, ciało swoje ukrzyżowali z namiętnościami i pożądliwościami" (87). Sam Apostoł przecie

wyznaje o sobie: "Karcę ciało moje i w niewolę podbijam, abym snadź innym przepowiadając, sam nie został odrzucony" (88). Wszyscy bowiem święci mężowie i święte niewiasty pilnie strzegli poruszeń swoich zmysłów i pożądań, a nieraz surowo je poskramiali według wskazań Boskiego Mistrza: "A ja wam powiadam, iż każdy, który patrzy na niewiastę, aby ją pożądał, już ją zczudzołożył w sercu swoim. Jeśli tedy prawe oko twoje gorszy cię, wyrwij je, a zarzuć od siebie, albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, niżliby miało być wrzucone całe ciało twoje do piekła" (89). Z tego napomnienia jasno widać, że Zbawiciel nasz wymaga, abyśmy nawet myślą nie pozwalali na jakiś grzech, i abyśmy silną wolą powstrzymywali się od tego wszystkiego, co w najmniejszym choćby stopniu mogłoby kazić tę najpiękniejszą cnotę. W tej sprawie nic nie może uchodzić za zbyt gorliwe lub zbyt surowe. Jeśli zaś słabe zdrowie lub inne przyczyny nie pozwalają komuś na ostre umartwienia fizyczne, nigdy jednak nie zwalniają go od czujności wewnętrznej powściągliwości.

### **Przebywanie, zwłaszcza młodocianych, w środowisku moralnie zdrowym**

Należy zwrócić uwagę również i na to, czego zresztą uczą Ojcowie (90) i Doktorowie Kościoła (91), że łatwiej możemy opanować pokusy do grzechu i zmysłowe ponęty, jeśli nie walczymy z nimi wręcz, lecz unikamy ich w miarę możliwości. Dla zachowania czystości, zdaniem św. Hieronima, większe ma znaczenie ucieczka niż otwarta walka. "Dlatego uciekam, by nie ponieść klęski" (92). A tę ucieczkę tak należy rozumieć, żebyśmy nie tylko czujnie unikali okazji do grzechu, lecz zwłaszcza, żebyśmy z tego rodzaju utarczki zwracali umysł nasz i serce do spraw Bożych, trwając w Tym, któremuśmy nasze dziewictwo ślubowali, jak poucza św. Augustyn: "Patrzcie na piękność Oblubieńca waszego" (93).

### **Kwestia rozrywek oraz widowisk**

Taką ucieczką i stałą czujność, którymi winniśmy odgrodzić się od okazji do grzechu, święci mężowie i niewiasty mieli zawsze za najlepszy sposób tego rodzaju walki.

Dziś jednak nie wszyscy są takiego zdania. Niektórzy bowiem mniemają, że ogół chrześcijan, a przede wszystkim kapłani nie powinni, jak w dawnych wiekach *odgradzać się od świata*, lecz powinni *żyć w świecie*. Stąd koniecznie muszą "rzucić kości" i ryzykować swoją czystość, żeby się wykazało, czy

potrafią czy nie potrafią silnie się oprzeć. Młodzież duchowna ma więc wszystko widzieć, aby na wszystko przyzwyczaiła się patrzeć spokojnie i żeby w ten sposób uwolniła się od wszelkich zaburzeń. A przeto, ich zdaniem, młodzi wyzbywszy się wstydlivosti mogą, bez skrepowania przyglądać się wszystkiemu, co się nadarzy; mogą chodzić do kina, nawet na filmy zakazane przez cenzorów kościelnych; mogą przeglądać wszelkie dzienniki, nawet bezwstydne; mogą czytać romanse znajdujące się na indeksie lub zakazane prawem naturalnym. A na to wszystko dlatego klerykom pozwalają, że tego rodzaju widowiskami i pismami dziś karmi się mnóstwo ludzi, więc i oni muszą poznać ich sposób myślenia i odczuwania, jeśli im chcą pomóc.

Łatwo można spostrzec, że tego rodzaju wychowanie kleru jest błędne i szkodliwe dla osiągnięcia świętości, odpowiedniej do powierzonego obowiązku: "Kto bowiem miłuje niebezpieczeństwo, w nim zginie" (94). Bardzo tu stosownym wydaje się napomnienie św. Augustyna: "Nie mówcie, że macie czyste dusze, jeśli macie nieczyste oczy, bo oko nieczyste jest zwiastunem nieczystej duszy" (95).

Ten szkodliwy sposób działania wpływa niewątpliwie z pomieszania pojęć. Wprawdzie Pan Jezus mówił o Apostołach: "Ja ich posłałem na świat" (96). Lecz przed tym o nich powiedział: "Nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata" (97). A Boskiego swego Ojca tymi słowami prosił: "Nie proszę, żebyś ich zabrał ze świata, ale żebyś ich zachował od złego" (98). Kościół zaś opierając się na tych samych zasadach, żeby ochronić kapłanów od złych wpływów otaczającego ich świata, ogłosił trafne i mądre przepisy (99), mające zabezpieczyć świętość ich życia od zabiegów i uciech światowych.

Głębsze racje przemawiają za odłączeniem młodzieży duchownej od zgiełku światowego, wszak ma się ona wpierv zaprawić do życia duchownego i doskonałości kapłańskiej lub zakonnej, zanim sama stanie do walki. Dlatego ma przebywać przez czas dłuższy w świętym seminarium, lub innym szkolnym zakładzie wychowawczym, gdzie ma być starannie pouczana i praktycznie przysposabiana na stopniowe i roztropne spotkanie się i zapoznanie z zagadnieniami współczesnego życia, stosownie do wskazań, jakie podaliśmy w Apostolskim napomnieniu "Menti nostrae" (100). Jakiż bowiem ogrodnik wybrane, ale jeszcze delikatne pędy po to wystawiałby na ostre burze, aby doświadczyć tej odporności, której jeszcze nie posiadły? Alumnów seminarium i szkolnych wychowanków należy trzymać w miejscu bezpiecznym i powoli przygotowywać do znoszenia trudów walki.

## **Wstydlivość, skromność i pokora**

Trafniej i pożyteczniej postąpią wychowawcy tej wybranej młodzieży, jeśli w młode serca wszczepią zasady skromności, która do tego stopnia decyduje o zachowaniu całkowitego dziewictwa, że istotnie można ją nazwać roztropnością czystości. Wstydlivość bowiem dostrzega grożące niebezpieczeństwa, a nie pozwala narażać się na pokusę i zabezpiecza przed sidłami, w które mniej roztropni wpadają. Wstydlivość odwraca się od słów brzydkich i swawolnych, ma wstręt do wszelkiej nawet najlżejszej nieskromności, starannie unika podejrzanego poufałości z osobami odmiennej płci, ponieważ w głębi duszy oddaje należny szacunek dla ciała, które jest żywą częścią Chrystusa (101) i świątynią Ducha Świętego (102). Kogo zdobi poczucie chrześcijańskiego wstydu, brzydzi się on wszelkim grzechem nieczystym, a ilekroć odczuje pokusę, natychmiast ją odrzuca.

Skromność też poddaje rodzicom i wychowawcom odpowiednie słowa, którymi należy urabiać sumienie młodzieży w sprawach wchodzących w zakres czystości. "Jednakże – jak też w niedawnym przemówieniu zwracaliśmy uwagę – tej skromności nie należy rozumieć jako całkowitego na ten temat milczenia, żeby nigdy przy nauce obyczajów o tym trzeźwo i poważnie nie można było porozmawiać" (103).

W dzisiejszych wszakże czasach wielu nauczycieli i wychowawców zbyt często uważa za swój obowiązek o tajemnicach narodzin człowieka uświadamiać niewinnych chłopców i dziewczęta w sposób obrażający ich poczucie wstydu.

## **Modlitwa, Pokuta, Eucharystia**

Skromność chrześcijańska wymaga w tych sprawach szczególnego umiaru. Ta zaś wstydliva skromność wypływa z bojaźni Bożej, z synowskiej bojaźni, opartej na głębokiej chrześcijańskiej pokorze, dzięki której z największą troską wystrzegamy się każdego rodzaju grzechu, jak świadczą słowa naszego poprzednika św. Klemensa I: "Kto ciałem jest czysty, niech się nie chlubi, skoro wie, że kto inny udzielił mu daru powściągliwości" (104).

Nikt chyba, jak św. Augustyn, jaśniej nie wykazał, jakie znaczenie ma pokora chrześcijańska dla zachowania czystości: "Ponieważ trwała wstrzemięźliwość, a szczególnie dziewictwo jest wielkim skarbem świętych Pańskich, trzeba najtroskliwiej baczyć, by nie zniszczyła go pycha... Ponieważ

widzę, że jest ono aż takim skarbem, tym więcej obawiam się jak złodzieja – pychy, aby go nie zniszczyła. A skarbu dziewictwa strzeże jedynie Bóg, który go udzielił. «Bóg zaś jest miłość» (105). Stróżem więc dziewictwa jest miłość, mieszkaniem zaś tego stróża pokora" (106).

I jeszcze na to należy zwrócić baczną uwagę, że dla zachowania nienaruszonej niewinności nie wystarczy ani skromność ani czujność. Należy jeszcze użyć takich pomocy, które wykraczają poza możliwości naturalne, to jest modlitwy do Boga, Sakramentu Pokuty i Eucharystii oraz żarliwego nabożeństwa ku Najświętszej Matce Bożej.

Nigdy nie należy zapominać, że czystość to wspaniały dar zesłany przez Boga. Tak na ten temat wyraża się dobitnie św. Hieronim: "tym dane jest (107), którzy poprosili, zapragnęli i starali się otrzymać. Wszelkiemu bowiem proszącemu, będzie dane, szukający odnajdzie, pukającemu będzie otworzone" (108). Wytrwała wierność dziewic wobec Boskiego Oblubieńca zależy od pobożnej modlitwy, dodaje Ambroży (109). Św. Alfons Liguori w duchu gorącej, sobie właściwej pobożności poucza, że dla przewycięzania pokus przeciwko tej pięknej cnocie nie ma skuteczniejszego i pewniejszego środka, jak natychmiastowe szukanie ratunku u Boga w modlitwie (110).

Do modlitwy należy dodać jeszcze Sakrament Pokuty, który często i z miłością przyjmowany jako lekarstwo duchowne oczyszcza nas i uzdrawia. Także i pokarm Eucharystyczny – jak twierdzi nasz godnej pamięci poprzednik, Leon XIII, – jest najlepszym "lekarstwem na zmysłowość" (*remedium contra libidinem*) (111). Im czystsza jest dusza, tym bardziej łaknie Chleba, z którego czerpie moc dla oparcia się ponętom grzechu nieczystego, i przez który ściślej się łączy z Boskim Oblubieńcem: "Kto pożywa Ciało Moje i pije Moją Krew, we Mnie mieszka, a Ja w nim" (112).

### **Żarliwe nabożeństwo do Najświętszej Matki Dziewicy**

Najznakomitszym i na doświadczeniu wieków opartym sposobem dopilnowania i ochrony nieskazitelnej i doskonałej czystości jest mocne i gorące nabożeństwo do Bogarodzicy Dziewicy. W tej bowiem pobożności w pewien sposób zawarte są i inne pomoce, bo skoro ktoś się nim szczerze i usilnie przejmie, niewątpliwie znajdzie zbawienną pobudkę do trwałej czujności, i do Stołu Pańskiego. Z tego powodu wszystkich kapłanów, zakonników i poświęcone dziewice napominamy Ojcowskim sercem, aby się oddali pod szczególną opiekę Świętej Matki Bożej, która jest Dziewicą dziewic i

"Mistrzynią dziewictwa", jak twierdzi Ambroży (113), a najpotężniejszą Matką tych, którzy się na służbę Bożą oddali i poświęcili.

Już św. Atanazy zauważa, że przez Nią zrodziło się dziewictwo (114), gdyż jak uzasadnia św. Augustyn: "Nasza godność dziewicza zaczęła się od Matki Pana" (115). Św. Ambroży zaś idąc za myślą Atanazego (116), życie Maryi stawia dziewicom za przykład, mówiąc: "Ją naśladowujcie córki... (117) Życie Maryi niech będzie dla Was naocznym dziewictwem, skąd jak ze zwierciadła niech rozbłyśnie blask czystości i wzór cnoty; bierzcie żywe przykłady, tam bowiem jakby we wzorcu wyrażona jest nauka prawości, wskazująca co w sobie trzeba poprawić, a co zachować... Oto obraz dziewictwa. Taka bowiem była Maryja, że życie Jej jedynej jest nauką dla wszystkich... (118) Niech więc Święta Maryja będzie nam regułą życia" (119). "A taką Ona ma łaskę, że nie tylko zachowuje wdzięk dziewictwa, lecz wnosi je także tym których nawiedza" (120). Jakżeż więc prawdziwy okrzyk Ambrożego: "O zasobny skarbie Maryjnego dziewictwa" (121). Ze względu na te bogactwa i dziś bardzo pomoże poświęconym Bogu dziewicom, zakonnikom, kapłanom wpatrywanie się w dziewictwo Maryi, by wiernie i doskonale zachowywać czystość stanu swego.

Nie dosyć wam jednak, Ukochani Synowie i Córki, rozmyślać o cnotach Najświętszej Maryi Panny, do Niej też uciekajcie się z wielką ufnością za radą św. Bernarda: "Szukajmy łaski, przez Maryję szukajmy" (122). A szczególnie teraz, w czasie Roku Maryjnego, w Niej złożcie troskę o wasze życie duchowne i doskonałość, na wzór św. Hieronima: "Dziewictwo moje złożone jest w Maryi i w Chrystusie" (123).

## IV

### **Wezwania końcowe**

W ciężkich trudnościach, z którymi zмага się dziś Kościół, serce Nasze jako Najwyższego Pasterza doznaje, Czcigodni Bracia, ogromnej pociechy, skoro kwitnące na całej ziemi dziewictwo również obecnie widzimy w wielkiej czci i szacunku mimo przeciwnych sobie – zresztą już zanikających – błędów. Ufamy, że już wkrótce znikną one całkowicie.

### **Do wychowawców młodzieży duchownej**

Nie taimy jednak, że często na radość naszą pada cień smutku, gdy dowiadujemy się że w wielu okolicach z dnia na dzień zmniejsza się liczba tych, którzy wezwani Bożym natchnieniem, wybierają stan dziewictwa.



Wymieniliśmy już wyżej przyczyny, dlaczego tak się dzieje, więc nie będziemy tu ich powtarzać. Liczymy tu raczej na tych wychowawców młodzieży, którzy w tej sprawie popełnili błędy, że je prędko zauważą i jak najprędzej naprawią. Niech sobie wezmą do serca obowiązek wyleczenia się z tych błędów. Niech czynią, co tylko mogą, aby młodzieży, powierzonej ich pieczy, która czuje się powołana do kapłaństwa czy stanu zakonnego, przyjść z wszelką pomocą w osiągnięciu tak wzniosłego celu. Oby im się udało dokonać, aby nowe i jeszcze liczniejsze zastępy kapłanów, zakonników i zakonnice, zdolne i liczbą i dzielnością do sprostanania dalszym potrzebom Kościoła, wyszły jak najprędzej do uprawiania winnicy Pańskiej.

### **Do rodziców**

W poczuciu Naszego Apostolskiego obowiązku zachęcamy prócz tego ojców i matki, aby zechcieli chętnie poświęcać służbie Bożej synów do niej powołanych. Gdyby to było dla nich ciężkie, bolesne i smutne, niech w skupieniu zastanowią się nad słowami, którymi św. Ambroży napominał mediolańskie matki: "Znałem wiele dziewczec, które pragnęły poświęcić się Bogu, a matki im w tym przeszkadzały... Jeśliby córki chciały pokochać człowieka, słusznie mogłyby wybrać, kogo by chciały. Dlaczego więc nie wolno im wybrać Boga, jeśli im wolno wybrać człowieka?" (124).

Rodzice niech się zastanowią, jakim dla nich zaszczytem jest, gdy syn ich zostanie wyniesiony do godności kapłańskiej, lub gdy córka ślubuje Boskiemu Oblubieńcowi dziewictwo. Na temat dziewczec mówi tu tenże Biskup Mediolański: "Słyszeliście rodzice... dziewica jest darem Boga, jest darem ojca, kapłaństwem czystości. Jest ona matki żertwą, którą co dzień składając, można ubłagać wszechmoc Bożą" (125).

### **Ojciec święty po zachęcie do mężnej postawy również w obronie cnoty czystości, encyklikę kończy słowami:**

Niechże pośrednikiem darów Boskich i szczególnej łaski będzie Apostolskie Błogosławieństwo, którego udzielamy wam z miłości w Panu, Czcigodni Bracia, i innym sługom ołtarza, a także dziewicom poświęconym Bogu, szczególnie zaś tym, "którzy prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości" oraz wszystkim wiernym waszej owczarni (126).

Dan w Rzymie u św. Piotra dnia 25 marca, w Uroczystość Zwiastowania  
Błogosławionej Dziewicy Maryi w Roku 1954, Pontyfikatu Naszego 16.

*Papież Pius XII*

---

"Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie": miesięcznik Duchowieństwa Archidiecezji  
Warszawskiej. Rok XLI, marzec 1959, nr 3, ss. 130-156. <sup>(a)</sup>

Tłumaczenie w kilku miejscach nieznacznie poprawiono. Przypisy dodano na podstawie  
wydania łacińskiego w: 1) "Acta Apostolice Sedis" (1954) pp. 161-191 i 2) *Discorsi e  
Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII*, XVI, Sedicesimo anno di Pontificato, 2 marzo 1954 –  
1 marzo 1955, pp. 371-398. Tipografia Poliglotta Vaticana. (Red. *Ultra montes*).

**Przypisy:**

(1) Cfr. S. AMBROS., *De virginibus*, lib. I, c. 4, n. 15; *De virginitate*, c. 3, n. 13; P. L. XVI,  
193, 269.

(2) Cfr. Ex. XXII, 16-17; Deut. XXII, 23-29; Eccli. XLII, 9.

(3) S. AMBROS., *De virginibus*, lib. I, c. 3, n. 12; P. L. XVI, 192.

(4) I Cor. X, 11.

(5) Act. XXI, 9.

(6) Cfr. S. IGNAT. ANTIOCH., *Ep. ad Smyrn.*, c. 13; ed. Funk-Diekamp, *Patres Apostolici*, vol.  
I, p. 286.

(7) S. IUSTIN., *Apol. I pro christ.*, c. 15; P. G. VI, 349.

(8) Cfr. Const. Apost. *Sponsa Christi*; A. A. S. XLIII, 1951, pp. 5-8.

(9) Cfr. C. I. C., can. 487.

(10) Cfr. C. I. C., can. 132 § 1.

(11) Cfr. Const. Apost. *Provida Mater*, art. III, § 2; A. A. S. XXXIX, 1947, p. 121.

(12) MATTH. XIX, 10.

(13) *Ibid.*, XIX, 11-12.

(14) *Ibid.*, XIX, 12.

(15) S. AUGUSTIN., *De sancta virginitate*, c. 22; P. L. XL, 407.

- (16) Cfr. can. 9; MANSI, *Coll. concil.*, II, 1096.
- (17) I Cor. VII, 32, 34.
- (18) S. CYPR., *De habitu virginum*, 4; P. L. IV, 443.
- (19) S. AUGUSTIN., *De sancta virginitate*, cc. 8, 11; P. L. XL, 400, 401.
- (20) S. THOM., *Summa Th.*, II-II, q. 152, a. 3, ad 4.
- (21) S. BONAV., *De perfectione evangelica*, q. 3, a 3, sol. 5.
- (22) Cfr. S. CYPR., *De habitu virginum*, c. 20; P. L. IV, 459.
- (23) Cfr. S. ATHANAS., *Apol. ad Constant.*, 33; P. G. XXV, 640.
- (24) S. AMBROS., *De virginibus*, lib. I, c. 8; n. 52; P. L. XVI, 202.
- (25) Cfr. *Ibid.*, lib. III, cc. 1-3, nn. 1-14; *De institutione virginis*, c. 17, nn. 104-114; P. L. XVI, 219-224, 333-336.
- (26) Cfr. *Sacramentarium Leonianum*, XXX; P. L. LV, 129; *Pontificale Romanum: De benedictione et consecratione virginum*.
- (27) Cfr. S. CYPR., *De habitu virginum*, 4 et 22; P. L. IV, 443-444 et 462; S. AMBROS., *De virginibus*, lib. I, c. 7, n. 37; P. L. XVI, 199.
- (28) S. AUGUSTIN., *De sancta virginitate*, cc. 54-55; P. L. XL, 428.
- (29) *Pontificale Romanum: De benedictione et consecratione virginum*.
- (30) S. METHODIUS OLYMPI, *Convivium decem virginum*, Orat. XI, c. 2; P. G. XVIII, 209.
- (31) Apoc. XIV, 4.
- (32) *Ibid.*
- (33) I Petr. II, 21; S. AUGUSTIN., *De sancta virginitate*, c. 27; P. L. XI, 411.
- (34) S. BONAV., *De perfectione evangelica*, q. 3, a. 3.
- (35) S. FULGENT., *Epist.* 3, c. 4, n. 6; P. L. LXV, 326.
- (36) I Cor. VII, 32-33.
- (37) Gen. II, 24; Cfr. MATTH. XIX, 5.
- (38) Cfr. I Cor. VII, 39.
- (39) S. THOM., *Summa Th.*, II-II, q. 186, a. 4.
- (40) Cfr. C. I. C., can. 132, § 1.

- (41) Cfr. Litt. Enc. *Ad catholici sacerdotii fastigium*, A. A. S. XXVIII, 1936, pp. 24-25.
- (42) Cfr. Lev. XV, 16-17; XXII, 4; I Sam. XXI, 5-7; cfr. S. Siric. PAPA, *Ep. ad Himer.* 7; P. L. LVI, 558-559.
- (43) S. PETRUS DAM., *De coelibatu sacerdotum*, c. 3; P. L. CXLV, 384.
- (44) Cfr. MATTH. XIX, 10-11.
- (45) I Cor. VII, 38.
- (46) Ibid., VII, 7-8; cfr. 1 et 26.
- (47) Cfr. S. THOM., *Summa Th.*, II-II, q. 152, aa. 3-4.
- (48) Cfr. I Cor. VII, 33.
- (49) MATTH. XII, 33.
- (50) MATTH. XXV, 35-36, 40.
- (51) A. A. S. XLII, 1950, p. 663.
- (52) S. CYPR., *De habitu virginum*, 22; P. L. IV, 462; cfr. S. AMBROS., *De virginibus*, lib. I, c. 8, n. 52; P. L. XVI, 202.
- (53) MATTH. XIII, 46.
- (54) S. THOM., *Summa Th.*, II-II, q. 152, a. 5.
- (55) *Pontificale Romanum*: De benedictione et consecratione virginum.
- (56) S. CYPR., *De habitu virginum*, 3; P. L. IV, 443.
- (57) Sess. XXIV, can. 10.
- (58) Cfr. S. THOM., *Summa Th.*, I-II, q. 94, a. 2.
- (59) Cfr. Gal. V, 25; I Cor. IX, 27.
- (60) Cfr. Allocutio ad Moderatrices supremas Ordinum et Institutorem Religiosarum, d. 15 septembris 1952; A. A. S. XLIV, 1952, p. 824.
- (61) Cfr. Decretum S. Officii, *De matrimonii finibus*, d. 1 aprilis 1944; A. A. S. XXXVI, 1944, p. 103.
- (62) Cfr. I Cor. VII, 5.
- (63) Cfr. C. I. C., can. 1013 § 1.
- (64) Gal. II, 20.

- (65) S. AMBROS., *De virginitate*, c. 5, n. 26; P. L. XVI, 272.
- (66) Cfr. Io. X, 14; X, 3.
- (67) Cfr. A. A. S., XLIII, 1951, p. 20.
- (68) I Cor. VII, 25.
- (69) MATTH. XIX, 11.
- (70) S. AMBROS., *De viduis*, c. 12, n. 72; P. L. XVI, 256; cfr. S. CYPR., *De habitu virginum*, c. 23; P. L. IV, 463.
- (71) Cfr. I Cor. VII, 7.
- (72) MATTH. XIX, 11, 12.
- (73) S. HIERONYM., *Comment. in Matth.*, XIX, 12; P. L. XXVI, 136.
- (74) S. IOANN. CHRYSOST., *De virginitate*, 80; P. G. XLVIII, 592.
- (75) S. AMBROS., *De virginibus*, lib. I, e. 11, n. 65; P. L. XVI, 206.
- (76) Cfr. S. METHODIUS OLYMPI, *Convivium decem virginum*, Orat. VII, c. 3; P. G. XVIII, 128-129.
- (77) S. GREGOR. MAGNUS, *Hom. in Evang.*, lib. I, hom. 3, n. 4; P. L. LXXVI, 1089.
- (78) MATTH. XIX, 12.
- (79) I Cor. VII, 9.
- (80) Cfr. Conc. Trid., sess. XXIV, can. 9.
- (81) Cfr. S. AUGUSTIN., *De natura et gratia*, c. 43, n. 50; P. L. XLIV, 271.
- (82) Conc. Trid., sess. VI, c. 11.
- (83) I Cor. X, 13.
- (84) MATTH. XXVI, 41.
- (85) Gal. V, 17.
- (86) Cfr. Ibid. 19-21.
- (87) Ibid. 24.
- (88) I Cor. IX, 27.
- (89) MATTH. V, 28-29.

- (90) Cfr. S. CAESAR. ARELAT., *Sermo* 41; ed. G. Morin, Maredsous, 1937, vol. I, p. 172.
- (91) Cfr. S. THOMAS, *In Ep. I ad Cor. VI*, lect. 3; S. FRANCISCUS SALES., *Introduction à la vie dévote*, part. IV, c. 7; S. ALPHONSUS A LIGUORI, *La vera sposa di Gesù Cristo*, c. 1, n. 16; c. 15, n. 10.
- (92) S. HIERONYM., *Contra Vigilant.*, 16; P. L. XXIII, 352.
- (93) S. AUGUSTIN., *De sancta virginitate*, c. 54; P. L. XL, 428.
- (94) Eccli. III, 27.
- (95) S. AUGUSTIN., *Epist. 211*, n. 10; P. L. XXXIII, 961.
- (96) Io. XVII, 18.
- (97) Ibid. 16.
- (98) Ibid. 15.
- (99) Cfr. C. I. C., can. 124-142. Cfr. B. Pius PP. X, Exhort. ad cler. cath. *Haerent animo*, A. S. S., XLI, 1908, pp. 565-573; Pius PP. XI, Litt. enc. *Ad catholici sacerdotii fastigium*, A. A. S., XXVIII, 1936, pp. 23-30; Pius XII, Adhort. apost. *Menti Nostrae*, A. A. S., XLII, 1950, pp. 692-694.
- (100) Cfr. A. A. S. XLII, 1950, pp. 690-691.
- (101) Cfr. I Cor. VI, 15.
- (102) Ibid. 19.
- (103) Alloc. *Magis quam mentis*, d. 23 Sept., a. 1951; A. A. S. XLIII, 1951, p. 736.
- (104) S. CLEMENS ROM., *Ad Corinthios*, XXXVIII, 2; ed. Funk-Diekamp, *Patres Apostolici*, vol. I, p. 148.
- (105) I IOANN. IV, 8.
- (106) S. AUGUSTIN., *De sancta virginitate*, cc. 33, 51; P. L. XL, 415, 426; cfr. cc. 31- 32. 38; 412-415, 419.
- (107) Cfr. MATTH. XIX, 11.
- (108) Cfr. Ibid. VII, 8; S. HIERONYM., *Comm. in Matth. XIX*, 11; P. L. XXVI, 135.
- (109) Cfr. S. AMBROS., *De virginibus*, lib. III, c. 4, nn. 18-20; P. L. XVI, 225.
- (110) Cfr. S. ALPHONSUS A LIGUORI, *Pratica di amar Gesù Cristo*, c. 17, nn. 7-16.
- (111) LEO XIII, Enc. *Mirae caritatis*, d. 28 Maii, a. 1902; A. L. XXII, pp. 1902-1903.

- (112) Io. VI, 57.
- (113) S. AMBROS., *De institutione virginis*, c. 6, n. 46; P. L. XVI, 320.
- (114) Cfr. S. ATHANAS., *De virginitate*, ed. Th. Lefort, *Muséon*, XLII, 1929, p. 247.
- (115) S. AUGUSTIN., *Serm.* 51, c. 16, n. 26; P. L. XXXVIII, 348.
- (116) Cfr. S. ATHANAS., *Ibid.*, p. 244.
- (117) S. AMBROS., *De institutione virginis*, c. 14, n. 87; P. L. XVI, 328.
- (118) S. AMBROS., *De virginibus*, lib. II, c. 2, n. 6, 15; P. L. XVI, 208, 210.
- (119) *Ibid.*, c. 3, n. 19; P. L. XVI, 211.
- (120) S. AMBROS., *De institut. virginis*, c. 7, n. 50; P. L. XVI, 319.
- (121) *Ibid.*, c. 13, n. 81; P. L. XVI, 339.
- (122) S. BERNARD., *In nativitate B. Mariae Virginis*, Sermo de aquaeductu, n. 8; P. L. 183, 441-442.
- (123) S. HIERONYM., *Epist.* 22, n. 18; P. L. XXII, 405.
- (124) S. AMBR., *De virginibus*, lib. I, c. 10, n. 58; P. L. XVI, 205.
- (125) *Ibid.*, c. 7, n. 32; P. L. XVI, 198.
- (126) MATTH. V, 10.
- (a) Por. 1) Pius Papa XII, [Litterae encyclicae "Sacra virginitas" de sacra virginitate.](#)
- 2) Papież Pius XII, a) [Encyklika "Mystici Corporis Christi". O Mistycznym Ciele Chrystusa.](#)  
b) [Moda. Przemówienie skierowane do młodych dziewcząt, wygłoszone w Rzymie w Bazylice Św. Piotra, dnia 22 maja 1941 roku.](#)
- 3) Św. Robert kard. Bellarmin SI, a) [Katechizm mniejszy czyli Nauki Chrześcijańska krótko zebrana \(Compendium Doctrinae Christianae\).](#) b) [Wykład nauki chrześcijańskiej. Katechizm większy \(Catechismus, seu: Explicatio doctrinae christianae\).](#)
- 4) Święta Kongregacja Soboru, [Instrukcja do Ordynariuszy diecezjalnych o skutecznym zwalczaniu nieskromnej mody u kobiet.](#)
- 5) Kard. Jan Puzyna, Książe Biskup Krakowski, [List pasterski o godności i powołaniu rodziny chrześcijańskiej.](#)
- 6) "Wiadomości Pasterskie". T., [Kard. Bégin w Kanadzie przeciw niemoralnym tańcom i przedstawieniom teatralnym.](#)

- 7) List pasterski Najdostojniejszego Episkopatu Polski, [O ducha chrześcijańskiego w Polsce.](#)
- 8) Św. Alfons Maria Liguori, a) [O wielkim środku modlitwy do dostąpienia zbawienia i otrzymania od Boga wszystkich łask, jakich pragniemy.](#) b) [Myśli pobożne.](#) c) [Uwielbienia Maryi \(De Mariae gloriis\).](#) d) [Doskonałość chrześcijańska według nauk i pism św. Teresy.](#) e) [Opera dogmatica.](#)
- 9) Ks. Kazimierz Naskręcki, a) [Grzechy przeciwko wierze.](#) b) [Credo. Krótkie nauki o prawdach wiary katolickiej.](#) c) [Życie nadprzyrodzone. Krótkie nauki o Sakramentach świętych i modlitwie.](#) d) [Dekalog. Krótkie Nauki o Przykazaniach.](#) e) [Rozwody.](#) f) [Małżeństwa mieszane.](#) g) [Istotny cel małżeństwa.](#)
- 10) O. Mikołaj Łęczycki SI, [Pobudki do unikania grzechu śmiertelnego i kilka innych rozważań pobożnych.](#)
- 11) Ks. Wawrzyniec Scupoli, [Utarczka duchowa czyli nauka poznania, pokonania samego siebie, i dojścia do prawdziwej doskonałości chrześcijańskiej.](#)
- 12) Ks. Jan Górka, [Encyklika "Humani generis" o kwestii początku człowieka.](#)

(Przyp. od red. **Ultra montes**).



( [HTM](#) )

© **Ultra montes** ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))

Cracovia MMXVII, Kraków 2017